

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

W wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 259

Poznań, piątek dnia 10 czerwca 1937

Rok XXVII

Bilans handlu zagranicznego

Warszawa, 9. 6. (PAT.) Bilans handlu zagranicznego Rzplitej i w. m. Gdańska za m. maj rb. wykazuje w wywozie 976 932 ton wartości 78 062 000 zł, w przywozie 123 333 ton wartości 73 227 000 zł, wobec czego saldo dodatnie w maju rb. wynosi 4 835 000 zł.

Dekret

o przymusowym rozjemstwie

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Proponowany przez min. pracy i opieki społecznej w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami dekret prezydenta Rzeczypospolitej o nadzwyczajnym rozjemstwie przymusowym w zatargach między kapitałem a pracą ma być ogłoszony w najbliższym czasie.

Myślą przewodnią dekretu jest szybkie likwidowanie zatargów, których przeciąganie się byłoby szkodliwe dla interesów państwa lub ogółu jak np. strajk w kopalniach węgla lub w wodociągach. (w)

Strajk drukarzy we Lwowie

Lwów, 9. 6. (PAT.) Dziś o godz. 6 rano większość drukarni lwowskich rozpoczęła strajk, wskutek czego nie wyszedł w południe „Wiek Nowy“, którego wydawnictwo zapowiedziało jednak normalne ukazywanie się pisma od jutra. „Il. Express Wieczorny“ drukuje się od dziś w Warszawie i dostarczany jest do Lwowa w godzinach popołudniowych specjalnym samolotem. „Gazeta Lwowska“ ukazała się w zmniejszonej objętości, drukowana w innej, niż zwykle drukarni.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“ i „Gazety Wieczornej“ podpisało z drukarzami tymczasową umowę, wobec czego oba te dzienniki wyszły dziś normalnie.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) — We Lwowie wybuchł w dniu wczorajszym strajk drukarzy w związku z wypowiedzeniem z dniem 1. b. m. przez pracodawców dotychczasowego cennika płac. Pracodawcy wysunęli żądanie obniżenia minimum zarobków drukarza ze 100 zł na 75 zł tygodniowo, podczas gdy drukarze zgodzili się na zniżkę do 85 zł.

Kilkudniowe pertraktacje nie dały wyniku, wobec czego organizacje robotnicze proklamowały strajk. (w)

Francja wycofuje złotu z Ameryki

Paryż, 9. 6. (PAT.) Na dzisiejszej giełdzie paryskiej rozszedły się pogłoski, że Bank rancuski zażądał od Federal Res. Bank możliwie najszybszego odesłania swoich należności w złocie, wynoszących około 200 milj. dolarów.

Paryż, 9. 6. (PAT.) Dziś przybyły do Cherbourg 3 okręty ze Stanów Zjedn. i wyładowały beczki ze złotem.

„Deutschland“ przywiózł 170 beczek, „Majestic“ 205 a „Columbus“ 151.

Rozłam w frakcji Tardieu

Paryż, 9. 6. (Tel. wł.) W frakcji parlamentarnej Tardieu doszło do rozłamu, przewidzianego po ostatnim głosowaniu w parlamencie.

Tardieu wraz z 31 posłami utworzył nową frakcję. Są to ci posłowie, którzy głosowali przeciwko rządowi Herriota.



Małpa, która dostała wścieklizny.

Przed strajkiem w przemyśle włókienniczym

Pertraktacje w sprawie umowy zbiorowej nie dały rezultatu

Łódź, 9. 6. (PAT.) Dziś odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli związków zawodowych: klasowego, chrześcijańskiego - demokratycznego, pracy i kartelu. Na zebraniu stwierdzono że wszystkie środki załatwienia sprawy umowy zbiorowej na drodze pertraktacji zostały wyczerpane, wobec czego wypowiedziano się za podjęciem strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

W sprawie tej ma się jutro odbyć ponowna konferencja związków robotniczych.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) — W związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle włókienniczym niektóre fabryki obniżyły płace robotników dniówkowych i akordowych od 12 do 25 procent. (w)

Powrót monarchji i Hohenzollernów do Niemiec

Minister v. Gayl zapowiada podjęcie prac nad reformą ustroju Rzeszy oraz nad rewizją konstytucji wejmarskiej

Berlin, 9. 6. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy min. spraw wewn. v. Gayl wygłosił przemówienie programowe, w którym m. in. zapowiedział podjęcie w najbliższej przyszłości prac nad reformą ustroju Rzeszy oraz nad rewizją konstytucji wejmarskiej.

„W związku z tem, mówił minister, muszę podkreślić dwa momenty. Główna o rzekomych planach zmiany konstytucji w kierunku restytucji monarchji jest nieodpowiedzialna i szkodliwa. Uważałbym sam siebie za godnego pożałowania, gdybym z chwilą objęcia stanowiska ministra próbował wyrzec się nie tylko wrodzonego i wpojonego, lecz również wyrobionego w ciągu długich lat przekonania osobistego, że monarchja jest najodpowiedniejszą formą państwową dla narodu, żyjącego w sercu Europy, i że, oceniając sprawę z punktu widzenia historii, zawsze z uczuciem wdzięczności uświadamiam sobie zasługi, jakie dotychczasowy dom królewski i cesarski położył dla dobra narodu niemieckiego. Przekonany jednak jestem, że w tych czasach, kiedy stajemy wobec zagadnienia: być czy nie być, sprawa ustroju państwowego, t. zn. wybór między republiką i monarchją, nie jest sprawą, której rozwiązania na-

leżałoby oczekiwać teraz, a w szczególności od obecnego rządu Rzeszy. Wyżej od formy stawiam państwo niemieckie jako takie, którego ratunek jest naszym jedynym obowiązkiem. Nie myślę o tem, jako minister, mający za zadanie czuwanie nad konstytucją, aby wtrącić nasz naród w nowy chaos przez wysuwanie na porządek dzienny sprawy ustroju państwa i wypraszam sobie wyraźnie wszelkie powątpiewanie co do dotrzymania przeze mnie przysięgi na wierność konstytucji. Podobnie, jak ja, rozumują też kanclerz Rzeszy oraz pozostali członkowie gabinetu, świadomie rezygnując z osobistych przekonań“.

Przechodząc do spraw bieżących, v. Gayl zapowiedział wydanie w najbliższych dniach dekretu, zawierającego zmianę dotychczasowych postanowień o organizacjach wojskowych.

Przemówienie Hitlera przez radio

Berlin, 9. 6. (PAT.) Mfn. spraw wewn. Rzeszy wyda w najbliższych dniach rozporządzenie, regulujące sprawę używania stacji radiofonicz-

nych przez wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne w czasie zbliżającej się kampanji wyborczej. Rząd Rzeszy zastrzega sobie jednak prawo kontroli przemówień. Cenzurze ulegnie więc i zapowiedziana na 14 bm. mowa radiowa Hitlera.

Wystąpienie Hitlera przed mikrofonem budzi ogólne zainteresowanie, przypuszczają bowiem, że przywódca nar. socj. poruszy zagadnienia polityki zagranicznej Rzeszy.

Gibraltar Ameryki

(Od własnego korespondenta).

Manila, w maju.

Wyspy Filipińskie są bardzo ważnym punktem strategicznym nie tylko ze względu na swe doskonałe połączenie ze Wschodem i Pacyfikiem lecz również z powodu znacznych bogactw naturalnych. Niewielka odległość od Chin oraz prawie skok do Australji i Indji holenderskich dają im możność rozwinięcia handlu i pośrednictwa między tymi krajami. Ameryka, do której wyspy te należą, dawno już poznała ich wartość polityczną i handlową, wskutek czego pilnuje ich jak oka w głowie. Stany Zjednoczone ostatnio doskonale te wyspy ufortyfikowały i zrobiły z nich bazę operacyjną dla swojej floty wojennej. W Cavite, w zatoce manińskiej stale znajdują się około 40 okrętów wojennych różnego typu, które obserwują teren wód chińskich i japońskich. Większe zaś lotniska i załogi wojskowe na całej wyspie Luzon jak również ufortyfikowane wejście do Manili wskazują, że Amerykanie są przygotowani na wszelkie niespodzianki.

Gdy statek nasz wjeżdżał do zatoki, gdzie na zalesionych wzgórzach widniały ciężkie dalekonośne armaty, z boku zjawiała się nagle łódź podwodna, aby stwierdzić naszą tożsamość...

Filipiny, składające się z około 7 tys. wysp, wysepek i skał, nie są jeszcze tak kultywowane i cywilizowane jak np. niedaleka Jawa. Poza leżącą w północnej grupie wysp Luzon, którą przecinają liczne linje kolejowe i wspaniałe drogi, pozostałe wyspy są jeszcze mało zabudowane i zamieszkałe prawie wyłącznie przez tubylców. Największą wyspą na północy jest Luzon a Mindanao na południu. Pomiędzy niemi znajduje się szereg wysp mniejszych jak Mindoro, Masbate, Palawan, Negros, Bohol, Samar i inne. Na wielu z tych wysp ludność prowadzi jeszcze pierwotny tryb życia i chociaż cywilizacja stopniowo dociera do każdego urodzajnego ich zakątka, zamieniając je na najrozmaitsze plantacje, na niektórych wyspach i w małodostępnych górach żyją jeszcze dzikie plemiona często niebezpieczne dla białych.

Filipiny zostały odkryte przez portugalskiego żeglarza Fernando de Magellana na początku 16 stul. mniej więcej w 30 lat po odkryciu Ameryki. W 1565 r. Hiszpanie założyli tam swą kolonję i w ciągu lat pięciu opanowali większą część wysp a m. in. i dzisiejsze miasto Manila. Magellan został jednak zabity w czasie jakiegoś zatargu z królowcami na wyspie Mactan, gdzie mu na pamiątkę wystawiono pomnik. Nazwa zaś Filipin pochodzi od księcia Filipa, który w 1555 r. został królem Hiszpanji.

Nowoczesny rozwój wysp rozpoczyna się dopiero od czasów, gdy zostały one przyłączone do Stanów Zjednoczonych. Po 300-letnim panowaniu tam Hiszpanji, która te wyspy jedynie eksploatowała, nie robiąc żadnych wkładów, w 1898 na podstawie umowy paryskiej wyspy zostały przyznane Ameryce. Było to po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, gdy amerykańska marynarka otoczyła Manilę i prawie bez walki zajęła

główne miasto i okoliczne wyspy. Jeszcze dzisiaj można zobaczyć w zatoce manilskiej szczytki drewnianego okrętu hiszpańskiego, który Amerykanie zatopili i pozostawili na tem miejscu jako trofeum wojenne.

Po zajęciu wysp Amerykanie zaczęli naprawiać wszystko to, co Hiszpanie zaniedbali. Osuszyli więc moczary, które przyczyniły się do rozwoju różnych chorób, budowali drogi, dali wyspom kulturę, założyli liczne szkoły, uniwersytet i w ciągu 30 lat swych rządów zmienili wygląd wysp wprost nie do poznania. Dzisiejsza Manila i wiele innych miast tutejszych śmiało może się równać z miastami amerykańskimi lub europejskimi.

Mieszkańcy Filipin, którzy podobnie jak i Amerykanie są wychowywani w duchu demokratycznym, chętnie i szybko się cywilizują. Poza tem ludność miejscowa, która po części należy do rasy malajskiej i posiada przymieszkę krwi hiszpańskiej, jest uczciwa, wesółka i gościnna, choć z drugiej strony odznacza się skłonnością do zaczepek, awantur i rozrzutności. Mężczyźni są przeważnie średniego wzrostu i silnej budowy a kobiety bardzo piękne i zgrabne. Filipińczyk jest kiepskim kupcem. Obecnie cały handel znajduje się w rękach Europejczyków i Amerykanów a mniejsze sklepy są własnością bardziej przedsiębiorczych Chińczyków i Japończyków. Za to ludność miejscowa posiada talent i zamiłowanie do muzyki, tańca, boksu i robót na plantacjach.

Przez szkołę przedostała się na wyspy również i moda i dzisiejsza Filipinka, mieszkająca w mieście, jest prawie tak samo gustownie ubrana jak Europejki i tylko ciemna pleć zdradza jej pochodzenie. To samo można powiedzieć o mężczyznach. Na głównych ulicach Manili i innych miast widać eleganckich tubylców w ubraniach, skrojonych według ostatniej mody, tak iż najwykwintniejszy dandy europejski nie potrzebowałby się ich wstydzić.

Za to z jedzeniem i mieszkaniem jest znacznie gorzej. Filipińczycy często zadawalała się samym ryżem i śpią niejednokrotnie po kilka osób w niewielkim pokoiku, aby tylko mogli kupić sobie wymarzone eleganckie ubranie i pójść do kina.

Wyspy mają przeważnie charakter rolniczy. W ostatnich jednak czasach rozwijał się przemysł. Głównymi produktami eksportu są ryż, cukier, orzechy kokosowe, tytoń, konopie, banany, kukurydza i kawa. Po rolnictwie najważniejszym zajęciem ludności Filipin jest rybołówstwo, które jednak stopniowo zagarniają zamieszkał tu Japończycy. Okolice morza są pełne najrozmaitszych ryb a rekiny dochodzą nawet do zatoki manilskiej. Niedaleko wysp Mindanao i Sulu znajdują się również perły.

Głównym miastem Filipin jak również siedzibą władz i urzędów jest Manila, leżąca w zachodniej części wyspy Luzon. Część miasta jest zupełnie nowożytna, podczas gdy reszta jest pozostałością gospodarki hiszpańskiej. To najżyściejsze miasto na Wschodzie, pod względem porządku i organizacji może być wzorem nawet dla miast amerykańskich. Wszędzie panuje atmosfera wolności, demokracji i weselości. Ulice są bardzo szerokie i umożliwiają swobodne kursowanie licznych powozów i samochodów. Piękne bungalowy i nowoczesne domy czynszowe wznoszą się wśród hiszpańskich katolickich kościołów, ogrodów, szkół, gmachów uniwersyteckich i fortów.

Fort Santiago, który jest dawną fortecą hiszpańską z ponurym wjazdem i rozpadającymi się murami, służy obecnie za koszary dla załogi amerykańskiej. Nad białymi drewnianymi domkami wznosi się tam wielki maszt, na którym wesoło powiewa sztandar amerykański, symbol państwa, które dało tubylcom oprócz wolności wysoki poziom kulturalny.

W Manili kasty społeczne zupełnie nie istnieją. Wszyscy są tam sobie równi i wszystkie zawody i stany siedzą obok siebie w hotelach, restauracjach i kabaretach, znają się i bawią się jak starzy znajomi.

W Manili obok szerokich amerykańskich ulic znajdują się jeszcze i stare wąskie uliczki hiszpańskie, parki, szpitale i koszary. Na falach zatoki obok zamorskich kolosów kołyszą się liczne łodzie motorowe a komunikację uliczną

utrzymują wspaniałe nowoczesne tramwaje i niezliczone auta i dorożki.

Manila jest wesołym kosmopolitycznym miastem. Poza upałami letnimi posiada klimat zupełnie zdrowy. W ostatnich czasach w mieście osiadło wielu Niemców i Szwajcarów, którzy są właścicielami większości fabryk cygar i papierosów.

W północnej części wyspy Luzon leży Baguio, letnia rezydencja bogaczy nie tylko Dalekiego Wschodu lecz nawet Ameryki. Miasteczko, położone w górach, dzięki swemu chłodnemu i zdrowemu klimatowi zdobyło sobie wielką popularność. Na południu zaś wyspy wznoszą się wulkany, które spowodowały już niejedno trzęsienie ziemi. Największy i dotychczas czynny wulkan Mayon a Albay w czasie wybuchów w 1894 i 1911 r. zniszczył całą okolicę.

J. F.

Komuniści zdemolowali salę obrad

Kilkanaście osób zostało zranionych szczątkami połamanych lawek

Łódź, 9. 6. (PAT.) Wczoraj w czasie obrad w związku klasowym opozycja komunistyczna wywołała awanturę, w czasie której zdemolowano salę obrad, wybito wszystkie szyby oraz połamano sprzęty i lawki, znajdujące się w sali.

Komuniści, uzbrojeni w szczątki połamanych lawek, rzucili się na umiarkowanych delegatów, z pośród których kilkanaście osób zostało poranionych.

Policja opróżniła salę i dokonała licznych aresztowań.

Hitlerowcy grożą 4 mil. żołnierzy niemieckich

Agitacyjne przemówienie przedwyborcze dr. Goebbelsa

Lipsk, 9. 6. (PAT.) Agitację przedwyborczą rozpoczęli tu nar. socj. wiecem, na którym wobec 30,000 osób przemawiał dr. Goebbels.

Mówca, rzucając hasła wyborcze, oświadczył m. in., że 31 lipca będzie dniem wielkich przemian politycznych. Stoimy już o metr przed metą. Potępimy zdradziecką politykę dotychczasowych rządów, wobec obecnego zaś, czekając na wynik pracy, zachowujemy rezerwę. Omawiając następnie stosunki wewnętrzne i politykę zagraniczną, Goebbels z naciskiem podkreślił:

Rozwiązanie bojówek szturmowych

w przeddzień narad genewskich było jednym z największych błędów taktycznych. Prawdziwy niemiecki minister spraw zagr. dumny byłby z 400-tysięcznej armii wyborowej i wycwiczonego żołnierza hitlerowskiego i oświadczyłby Lidze Nar. bez ogródek: Mogę podpisać narzucone zobowiązania, ale nie odpowiadają one przed narodem. Wówczas z 400,000 gotowych do walki powstałyby 4 miliony, które w razie potrzeby czynnie zaprezentowałyby przeciw dalszemu ciemieniu narodu niemieckiego.

Potworna zbrodnia w Warszawie

Mąż zamordował żonę brzytwą i usiłował popełnić samobójstwo

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Dom przy ul. Wilezej 11 stał się terenem wstrząsającego morderstwa.

O godz. 9 lokatorzy domu zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem kobiety. Za chwilę usłyszano wołający o pomoc głos mężczyzny. Pierwszy pośpieszył na miejsce dozorca domu, który zorientował się, że krzyki pochodzą z mieszkania małżeństwa Misiaków, zamieszkałych w jednopokojowym mieszkaniu na 4 piętrze.

Oczom dozorca przedstawił się mrozący krwem w zylach widok. Na podłodze leżała w kałuży krwi z przerziętym gardłem Misiakowa. Nad trupem stał mężczyzna, trzymając w rękach brzytwę. Dozorca nie zdążył się zbliżyć do Misiaka, gdy ten z krzykiem: „I sobie zrobię to samo“ — uderzył się brzytwą w gardło, przecinając sobie głęboko szyję.

Przerażony dozorca wybiegł na scho-

dy, wzywając pomocy. W krótkim czasie na miejsce zbrodni przybyły władze policyjne i sądowo-słedeze.

Tło morderstwa przedstawia się niezwykle zagadkowe. Misiakowie mieszkają w domu przy ul. Wilezej od lat 7. Misiak z zawodu jest tapicierem, ostatnio bezrobotny. Uchodźcą za małżeństwo najprzekładniejsze. Nigdy nie było między nimi żadnych sporów. Razem z Misiakami mieszkała 67-letnia matka Misiakowej, która również była w najlepszej zgodzie ze swoim zięciem i córką.

Misiakowa była drugą żoną Misiaka. Z pierwszą żoną miał on 18-letniego syna, który jest chory na gruźlicę i przebywa w sanatorium w Mińsku Mazowieckim. Z drugą żoną małżeństwo było bezdzietne.

Matka Misiakowej zeznała, że o godz. 8.15 opuściła mieszkanie, udając się po zakupy żywności. Gdy wychodziła małżeństwo rozmawiało ze sobą w jaknaj-

lepszej zgodzie. Misiak wykazywał jednak wielkie podniecenie. Gdy nieszcześliwa matka po trzech kwadransach wróciła do domu, znalazła swoją córkę nieżywą, a zięcia konającego. Nieszcześliwa staruszka dotychczas nie odzyskała przytomności.

Wszystko wskazuje na to, że morderca działał pod wpływem chwilowego szału. Najprawdopodobniej obłąd był spowodowany brakiem pracy i trudnościami materialnymi. M. cierpiał ogromnie nad tem, że nie mógł dostarczyć swej rodzinie należnego utrzymania.

Wstrząsające morderstwo wywarło w całej okolicy wielkie wrażenie. Przed domem gromadzą się tłumy ludzi.

Stan Misiaka jest beznadziejny.

Zareczyny Polki z milionerem amerykańskim

Nowy Jork, 9. 6. (PAT.) „New York Times“ donosi o zareczynach p. Aldony Smoluchowskiej, córki zmarłego profesora matematyki na uniwersytecie Jana Kazimierza a następnie Jagiellońskim, ze znanym milionerem Duncanem Readem, członkiem firmy bankowej Dillon & Read Co.

P. Aldona Smoluchowska jest bratanicą dr. Tadeusza Smoluchowskiego, znanego działacza na polu krajoznawstwa i turystyki, dyrektora S. A. C. Hartwig w Poznaniu.

Ofiara totalizatora

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) — 52-letni Stanisław SitarSKI, bileter w remizie tramwajowej „Wola“, był winien różnym osobom około 20,000 zł. Chcąc choć częściowo pospłacać długi, SitarSKI hazardowo grał na wyścigach konnych. Gdy jednak stale przegrywał nie mając innego wyjścia — popełnił samobójstwo.

Królowie i prezydenci ofiarami zamachów

We Francji ofiarami zamachów terrorystycznych padli dotychczas dwaj prezydenci, Sadi Carnot i Paul Doumer.

W Stanach Zjednoczonych od kul fanatyków zginęli trzej prezydenci: Lincoln w 1865 r., Ganfield w r. 1881 i Mac Kinley w r. 1901.

W 1861 r. został zamordowany również car Aleksander III.

W 1896 r. anarchista Luccheni zastrzył w Genewie cesarową austriacką Elżbietę.

W 1906 r. został zamordowany w Monze król włoski Humbert. W trzy lata później z rąk zamachowców padł król serbski Aleksander i małżonka jego Draga.

W 1905 r. ginie z rąk terrorystów rosyjski wielki ks. Sergiusz oraz król Carlos portugalski wraz z synem.

W 1913 r. zamordowany został król grecki Jerzy.

Clemenceau był trafiony w czasie konferencji pokojowej kulą anarchisty Cottina, ale szybko wyzdrowiał.

Wreszcie prezydent republiki francuskiej Millerand szczęśliwie uniknął na polach Elizejskich kuli anarchisty Jouveta.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

5)

....Przed oczyma przesunęła mu się jej dziewczęca figurka, hasająca w czasie wakacyj na koniu i tak chętnie za niego spełniająca polecenia ojca, dotyczące się gospodarstwa... A on, Roman, przez ten czas majstrował z lubością około młockarni, czy zniwiar-ki, w których jakiegoś kółka nie chodziło tak, jak potrzeba. I zapomniał wówczas o świecie całym, pograżony w siebie i umiłowanie zajęcia... Och! dlaczego ojciec nie zdał gospodarstwa na Hankę, dlaczego zrobił go niewolnikiem ziemi, tej ziemi, której nie mógł ukochać, i która również nie zdawała się darzyć go miłością? Jakąż straszną i niepowetowaną krzywdę wyrządził mu ojciec! A teraz leży tam zimny i nieczuły na mękę swego pierworodnego, skazawszy go za życia na kator-

gę uprawiania w dzisiejszych czasach własnego zagonu ziemi!

.... — I teraz na wszystko już zapóźno!

Ostatnie słowa, sam nie wiedząc o tem, Roman wypowiedział półgłębko.

— Na co zapóźno? — podchwyciła Hanka, napróżno czekając na odpowiedź brata na poprzednio zadane pytanie. — Mów-że, Roman! Trzeba pójść i zająć się domem... Wszyscy potracili, widzę, głowy i całe gospodarstwo idzie jakoś kulawo.

Roman machnął desperacko ręką.

— No, więc ci powiem! Niech będzie co chce! Więc widzisz... chciałem ci zaproponować... chciałem cię prosić... żebyś... czyby ci nie dogadzało... żebyś...

— Co? Romek, zlituj się, szkoda czasu! Więc nie masz do mnie już ani odrobiny zaufania? A pamiętasz, jak się dawniej zwierzałeś z każdą niemal myślą? Więc powiedz i teraz prosto...

— Czybyś nie objęła mego stanowiska tu, w Juszczyźnie, czybyś nie chciała stanąć do pracy tu, gdzieś się uro-

dziła, zamiast tłuc się po świecie i nigdy jutra nie być pewną... Chciał i tutaj... Ale może ty to lepiej robisz potrafiśz odemnie? Może tobie lepiej pójdziesz?

Hanka wstała i mimowoli złożyła ręce, jak do modlitwy, a powieki zaczęły jej biegać szybko, szybko, aby nie pozwolić spłynąć z oczu łzom, co się narodziły niewiedomo kiedy. Ale natychmiast przyszło opamiętanie.

— Jaktó, Romku? A wola jego?

— Otóż to! Wola jego! Ale gdyby można mieć jakiś znak teraz od niego, napewnoby inaczej teraz tę sprawę osądził. Toż widzi już chyba obecnie, na jaką mękę mnie skazał. Nie będę nigdy dobrym, zamulowanym rolnikiem, nie ukocham nigdy tego znoju i trudu! Więc jeśli to widzi, to pracy twojej pobłogosławi, a tem samem będzie to widoczny znak, że inaczej teraz patrzy na rzeczy ziemskie Bo inaczej, Hanko, Juszczyńowi grozi ruina! Ja chyba nie umiem gospodarować czy co, chociaż obecne warunki pracy na roli... Może tobie się uda energią swoją ocalić tę ziemię, ja — nie potrafię. Rob, co uważasz za właściwe, bo

może to już zapóźno, i ty sobie również nie dasz rady?...

— Ja? z ziemią? Miec ziemię i nie dać sobie rady? Co ty, Romek? co ty? czyś ty wszystko sam już zapomniał? Ale nie, ja chyba śnię! — Przetarta ręką oczy. — To potworne, o czem w tej chwili pomyślałam, jakkolwiek przecie człowiek nie za własne myśli...

— Więc się zgadzasz? — pytał Roman, jakby jeszcze nie dowierzając.

— Tak, Romku, ja się zgadzam, tylko... czy jego wola?...

— A więc chodź, pójdziemy do niego i układ zawrzmemy. Przecież kochał tę ziemię, a teraz już go przesady tradycji nie obchodzą. Widzi jasno co jest i co będzie...

— Chodźmy, ale weźmy i resztę rodu z sobą, — zgodziła się Hanka.

Matka spojrziała na wchodzącą dzieci obojętnie, jakby tylko ciałem obecna na ziemi. Kiedy jednak Roman, ujawszy Hankę za rękę, stanął blisko trumny i głosem łzami nabrzmiętym mówił poczęła, pani Lubiczowa oprzytomniała nagle i ku gromadce dzieci podeszła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Piątek, 10 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,30; — zachód 20,14; —
długość dnia 16 godz. 44 min.
Księżyc: wschód 9,38; — zachód —;
— przed pierwszą kwadrą.
Kal. rzk.: Małgorzata Kr.; jutro Barna-
ba Ap.
Kal. słow.: Bogumił Św.; jutro Radomił.

Zebrania

Dziś o 16,30 Stow. Pań Miłosierdzia (Św. Wojciech) w salce paraf.;
o 19 Tow. Psychologiczne w sem. naucz. męskim ul. Fr. Ratajczaka 30;
o 19,30 Ognisko Zw. Podhalań, w lo-
kalu St. Rynek 80-82;
o 20 Klub Teatralny im. Aleks. hr. Fredry u p. Fiedlerowej, G. Wilda;
o 20 Tow. Słowiańskie, w salce 37 za-
kładu muzykologicznego Zamek;
o 20 K. S. „Korona”, w sali Zjedn. Pol-
skich Kol., ul. Spokojna 24 a;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków im.
ks. Skorupki (Wilda), w „Dworze”,
ul. Kilińskiego 15;
o 20 Tow. Uczniów Handl., w Domu Ku-
piectwa, ul. Zwierzyniecka 12.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka „Pod Złotym Lwem”,
Stary Rynek 75. — Apteka Sapie-
żyńska, pl. Sapieżyński 1. — Apteka
Chwaliszewska, Chwaliszewo 76. —
Apteka „Pod Eskulapem”, pl. Wol-
ności 13.
Lazarz: Apteka „Przy parku Wilsona”,
ul. Marsz. Poeha 47.
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda
96. — Apteka przy Bramie Wildec-
kiej, Górna Wilda 3.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickie-
wicza 22. — Apteka „Pod Opatrzno-
ścią Boską”, ul. Dąbrowskiego 76.
W innych dzielnicach miasta pełnią
nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś Sp. Ludwika Furmańskiego o godz.
15 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Józefa
Wingera o godz. 17 G. Wilda 32. —
Sp. Stefanji z Dobrzańskich Socha-
ckiej o godz. 17 z kapł. szpit. wojsko-
wego Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Raj opryszków” —
Teatr Nowy: Dziś — „Panna z dyploma-
cją” z Ant. Fertnerem.

Akcja odczytowa Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Staraniem Oddziału Ligi Morskiej i
Kolonjalnej, Oddział w Poznaniu, dziś,
w piątek, dnia 10 czerwca, o godz. 20-ej
w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego
(Collegium Minus, sala nr. 17, ul. Wjaz-
dowa) odbędzie się trzeci z kolei odczyt
p. dyr. Czesława Mańkowskiego na te-
mat: „Kongo Belgijskie”.
Dotychczas odbyły się wykłady p. t.
„Polska emigracja i kolonizacja zamor-
ska” i „Byłe imperjum kolonialne Nie-
miec” (dyr. Mańkowski), „Oceany i mó-
rza w życiu narodów” (red. Gustowski)
oraz „Polonia w St. Zjednoczonych i
Kanadzie — Wrażenia z podróży po A-
meryce Północnej”.
Wstęp wolny. Przy wejściu przy-
mować się będzie zapisy na członków.
Wpisowe 1 zł, składka miesięczna 1 zł
(uczująca się młodzież płaci 10 gr. mie-
sięcznie).

Prasa szybka

Bezprawia

Nie byłem nigdy w Chinach, ale
gdzieś czytałem, że tam, u bram mia-
sta wywieszona są wielkie tablice, a na
nich w skrótach wypisane wszystkie
najważniejsze prawa. Ot, jak u nas
przy wejściu do ogrodów publicznych:
„Trawników nie deptać. Zebrakom
wstęp wzbroniony. Psy prowadzić na
uwięzi”.
Krótko i zrozumiale. Odrązu wiem,
czego się trzymać.
Przydałyby się i u nas takie tabl-
ce, żeby w każdej okoliczności życia
człowiek zdawał sobie sprawę, czy po-
stępuje zgodnie z prawem, czy też łam-
mie je i depcze.
Weźmy taką drobnostkę. Wypali-
łem papierosa i drę paczkę, albo wy-
rzucam i depeczę nogą pudełko od zapa-
łek. Kto z państwa nigdy tego nie zro-
bił? A przecież na tych paczkach jest
godło państwowe. Znieważylem je. Jaka
karę przewiduje za to kodeks? Zda-
je mi się że dwa lata więzienia.
Dostałem list. Kopertę zmiałem i
wyrzuciłem do kosza. A jeśli był na
niej znaczek z podobizną wysokiego ur-
zędnika państwowego? Dopuściłem
się obrazy, co prawda nie w czasie speł-
niania czynności urzędowej, ale...
dwa lata więzienia.
Mówmy szczerze: czy pan nigdy,

Czwartkowe strzelanie Bractwa Kurkowego

Członkowie Bractwa wezmą udział w Kongresie Bractw
Strzeleckich w Katowicach

Wczoraj o godz. 15 rozpoczęło się na
strzelnicy w Szelagu tradycyjne lato-
we strzelanie czwartkowe Bractwa Kurko-
wego.

Wystawione są tarcze dla zwycię-
ców i premjowe. W pierwszym dniu
strzelania frekwencja była bardzo lic-
zna. Większość bowiem członków Bra-
ctwa weźmie udział w IV Kongresie
Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strze-

leckich, który odbędzie się w Katowi-
cach od 26 czerwca do 3 lipca rb.

Po strzelnicy odbyło się w sali brack-
kiej zebranie, któremu przewodniczył
prezes p. Michałowicz. Głównym punk-
tem obrad była sprawa zjazdu kongre-
sowego i przyjęcie do Bractwa nowych
członków, których liczba obecnie stale
się powiększa. (z)

Samobójstwo zbrodniarza poszukiwanego przez prokuraturę

Morderca rodziny Koźców z Rydzyny powiesił się w lesie

W lesie pod Racotem w powiecie
kościańskim dokonano w tych dniach
prerażającego odkrycia. Mianowi-
cie w gąszczu wysokiej sosny, na wy-
sokości około 8 metrów, znaleziono
szczątki kościotrupa. Na miejsce
przybyła komisja sądowo - lekarska,
która stwierdziła, że trup wisiał tam
już około dwóch miesięcy. Zwłoki,
pokryte zbutwiałą odzieżą, przewie-
ziono do kostnicy w Kościanie. Jak
się okazało, był to trup 27-letniego
Stanisława Górnego z Targowisk w
powiecie kościańskim, poszukiwanego
przez prokuraturę z powodu morder-
stwa, dokonanego na rodzinie Koź-
ców w Rydzynie w powiecie leszczyń-
skim w dniu 9 kwietnia rb. Wów-
czas to pod ciosem topora padł go-
spodarz śp. Franciszek Koźca i jego
żona Marjanna; córka ich zaś została
ciężko poraniona, lecz po dłuższym
leczeniu wyzdrowiała.

Według przeprowadzonego śledz-

stwa, Górny powrócił z Francji i za-
mierzał ożenić się z Koźcówną. Jed-
nakże w trakcie przygotowań wesel-
nych Koźcowie sprzeciwili się mał-
żeństwu, gdyż przyszły ich zięć miał
już podobno żonę, którą zostawił we
Francji. Z zemsty za odmowę Górny
wtargnął do mieszkania Koźców i za-
mordował gospodarzy uderzeniami
topora.

Po dokonaniu morderstwa Górny
zbiegł w stronę Kościana. Dręczone
zaś widocznie wyrzutami sumienia,
targnął się w kilka dni po dokonaniu
morderstwa na życie.

Trup jego został odnaleziony jedy-
nie dzięki przypadkowi. Morderca
nie miał przy sobie dokumentów, je-
dynie w kieszeni znaleziono 1,85 zł go-
tówki, pozostałej zapewne po kupnie
stryczyka.

Trup zbrodniarza został rozpozna-
ny w kostnicy w Kościanie przez nie-
szczęśliwego ojca Górnego. (kl)

Pchnięcie nożem za zeznanie w sądzie

Krwawe zajście na ulicy Wenecjańskiej

W schronisku dla bezdomnych przy
ul. Wenecjańskiej bardzo częstym go-
ściem bywa policja i pogotowie lekar-
skie, interwenjujące w sprawie zajść,
wynikających na tle różnych nieporozu-
mień pomiędzy lokatorami, których jest
tam około stu.

Wczoraj popołudniu w schronisku
znowu doszło do krwawego zajścia. Po-
między krewnymi, 39-letnim Janem
Kapałą oraz Czesławem i Maksymilja-
nem Ratajczakami doszło w ostatnim
czasie do nieporozumień na tle rozpra-
wy sądowej, w której Kapała był świad-
kiem obciążającym. Z zemsty za zło-
żenie niekorzystnych zeznań Ratajcz-
kowie wraz z trzema jeszcze osobnikami
napadli wychodzącego ze swego miesz-
kania Kapałą i pokuli go nożami, rania-
jąc również przybyłego mu z pomocą Bo-
lesława Pokrywkę. Ten ostatni pobiegł
wówczas na komisariat i doniósł policji
o krwawej zemście Ratajczaków.
Przywołane Pogotowie Lekarskie

(tel. 55-55) opatrzyło lżej poranionego
p. Pokrywkę w komisariacie. P. Kapa-
le zaszył lekarz trzy rany, zadane no-
żem w rękę, ramię i w łopatkę.

Ofiarę krwawej zemsty pozostawiono
w leczeniu domowym. (kl)

Wielki koncert religijny

Pod dostojnym protektoratem J.
Em. Ks. Kardynała Augusta Hlonda,
Prymasa Polski, urządza Konwent
O. O. Franciszkanów w Poznaniu w
w niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 20
w Auli Uniwersytetu Poznańskiego

koncert religijny

ku uczczeniu 700-lecia śmierci i kano-
nizacji Św. Antoniego z Padwy.
W programie: Przemówienie Ks.
Kardynała, Jego Magnificencji prof.
dr. Sajdaka, występy solowe p. Jaro-
chowskiej, prof. Nowowiejskiego, prof.
Roya oraz Tow. Śpiewaczego „Echo”
i Męskiego Chóru Serafickiego.

Ze względu na Jubilatę jak i na
poziom koncertu, wieczór będzie
wspaniałą imprezą katolicką.

Bilety w cenie 1 zł (parter) i 50 gr
(balkon) są do nabycia w Księgarni
Św. Wojciecha oraz w dniu koncertu
przy kasie.

Zatrul się denaturatem

Na Kaponierze zatrul się wczoraj de-
naturatem niejaki Emil Miler z Lublina.
Po doraźnym opatrunku przewieziono
go do szpitala miejskiego.

Według wszelkiego prawdopodob-
ieństwa, przybyły do Poznania w po-
szukiwaniu pracy Miler popełnił samo-
bójstwo. (kl)

Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

— Sp. Marceł Jaworski. W Mosi-
nie zmarł 7 bm. organista Marceł Jawor-
ski, który urząd swój w jednej i tej sa-
mej parafii sprawował zgóra 51 lat. W
styczniu roku ub. śp. Jaworski obchodził
złoty jubileusz pracy zawodowej, z której
to okazji J. Em. Ks. Prymas przesał mu
specjalne życzenia i błogosławieństwo. (z)

— Sodalicja Panien Urzędniczek.
Nabożeństwo w niedzielę 12 bm. o godz. 9
w kaplicy sodal u OO. Jezuitów. Zebranie
plenarne po południu o godz. 19-tej
tamże.

— Sokolice — Śródmieście XII za-
wiadamiają, że zebranie, wyznaczone na
dziś o godz. 20 w sali Stronictwa Naro-
dowego przy ul. Św. Marcina, nie od-
będzie się ze względu na imprezę gazowe
P. C. K. — Zebranie to odłożono na
przyszły piątek o tej samej godzinie.

— „Czy Wychodźstwo polskiew Ame-
ryce zasługuje na opiekę Macierzy”. Na
powyższy temat mówić będzie na zebra-
niu Wydziału Miejskiego Stowarzyszenia
„Opieka Polska nad Rodakami na Ob-
czyźnie” w piątek, d. 10 bm., o godz. 8-jej
wieczorem na sali Księgarni Św. Woj-
ciecha, wybitny i zasłużony przedstawi-
ciel Poloni Amerykańskiej Ks. Superjor
Michał Kolbuch, wydawca miesięcznika
„Poland America”. Członków i sympat-
yków Stowarzyszenia uprasza się o jak
najliczniejszy udział w zebraniu.

— Zasypany ziemią. Podczas prac
ziemnych, prowadzonych przez miasto na
Alej Wielkopolskiej, osunęła się niespo-
dziewanie ziemia i przysypała znajdują-
cego się w dole robotnika Józefa Dobrego,
który doznał zgniecenia klatki pier-
siowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło
Dobrego do szpitala miejskiego. (kl)

— Ciężki wypadek poparzenia przy
pracy. Wczoraj z powodu poparzeń dru-
giego stopnia przewieziono do szpitala
miejskiego trzydziestokilkuletniego ce-
ladnika rzeźnickiego p. Maksymiljana
Liskowskiego (Grobla 29 a). Był on za-
trudniony u mistrza rzeźnickiego p. Ski-
bińskiego, gdzie przenosił wrzący tłuszcz
po schodach w naczyniach, trzymany
wysoko ponad głową. W pewnej chwili
ziamał się stopień schodów a naczynie
przechyliło się i cała jego zawartość ob-
lała nieszczęśliwemu twarz, głowę i ręce.
Pierwszej pomocy udzieliło p. Liskow-
skiemu Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55).
(kl)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

„Raj opryszków”, najświetniejsza
farsa Horsta i Engla, znakomitej spółki
autorskiej, grana jest na scenie
Teatru Polskiego z niebywałym suk-
cesem. Kapitałny, zgrany zespół, bu-
dzi na widowni bezustanną wesołość.

Przypominamy, że dzisiejsze
przedstawienie kończy się punktual-
nie o godz. 10 wiecz., dając możliwość
powrotu publiczności do domu przed
rozpoczęciem zapowiedzianych ćwi-
czeń lotniczych z okazji tygodnia
L. O. P. P.

W pełni prób przeżabawny wode-
wiał „Królowa przedmieścia” jako let-
nie wytchnienie, ożywione śpiewem,
tańcami i muzyką.

Z Teatru Nowego

„Panna z dyplomacją” z Antonim
Fertnerem w roli głównej zapiećnia co-
dziennie widownię, budząc niedającą
się opisać wesołość i prawdziwe burze
oklasków. Przepyszna ta satyra, da-
jąca obraz przeżabawnych stosunków
w świecie dyplomatycznym, odznacza
się kapitalnym komizmem i specyficz-
nie francuskim dowcipem, a zawrotne
tempo farsowe, arcywesołe sytuacje i
niezrównane typy składają się na
prawdziwie „szlagierową” całość.

„Bank Nemo” — najświetniejszy prze-
bój scen zagranicznych, którego treść
osnuta jest na tle machinacji banko-
wych słynnych rekinów giełdowych,
ukazuje się już w przyszłym tygodniu.

Teatr Wielki

Opera letnia na Targach Poznańskich

Jutro o godzinie 8,30 wiecz. odbę-
dzie się na letniej scenie Opéry pozn.
przedstawienie plenerowe „Straszne-
go Dworu” z udziałem wybitnych ar-
tystów pp. H. Dziewińskiej, H. Maj-
chrzakówny, A. Szafrąńskiej, A. Kar-
packiego, W. Łuczyńskiego, J. Sen-
deckiego, A. Warchalewskiego i H.
Zatheya w rolach głównych. Wspia-
niate widowisko dopełniają: pełna or-
kiestra symfoniczna, chóry, fanfary,
husarja i wojsko. Po przedstawieniu
operowym efektowne ognie sztuczne i
bengalskie na tle pięknej kolumnady
placu św. Marka. Ceny miejsc od
1 do 3 zł.

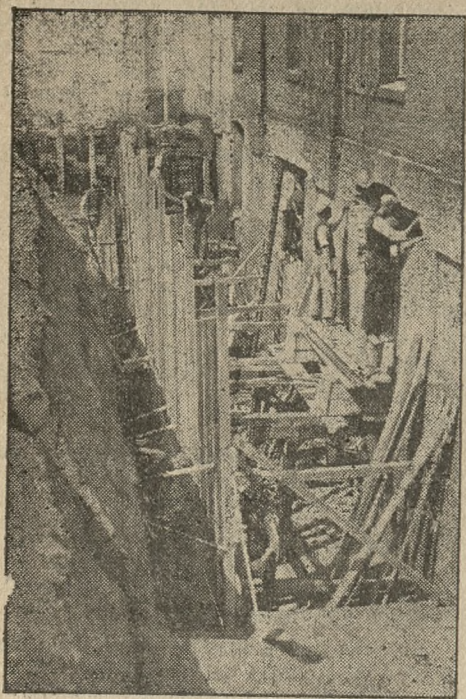
W razie niepogody widowisko od-
będzie się w niedzielę, 12 bm. Przed-
sprzedaż biletów w Kolekt. Loterji
Państw. (Hotel Monopol) i w dzień
przedstawienia od godziny 18 przy ka-
sach.

Tragiczna śmierć lotnika

Grenoble, 9. 6. (PAT.) Z miej-
sowości Bourg en Bresse donoszą, że
wśród skał znaleziono ciało pilota
Flueghigera oraz szczątki strzaskanego
jego samolotu.

Części aparatu rozrzucone były w
promieniu 3000 m. od miejsca kata-
strofy.

X. AWERY.



Prace około budowy podziemnego kościoła w nowej parafii św. Michała są w pełnym toku. Zdjęcie nasze przedstawia przebudowę kościoła od zewnątrz. Wykopano tam głęboką jamę w ziemi celem przebicia okien, zaprowadzenia instalacji i t. d.

Z okazji uroczystości poświęcenia gmachu Zakładu Pracowników Umysłowych w Poznaniu zarząd tej instytucji złożył na rzecz funduszu budowy nowego kościoła 500 zł. (kl)

Muzycy orkiestrowi!

Aczkolwiek w praktyce zawodowe zespoły muzyczne przechodzą dziś kryzys, to jednak nie do pomysłenia jest taki stan, w którym udział żywego muzyka, artyści byłby wyłączony zupełnie z praktyki muzycznej na korzyść muzyki mechanicznej. Wrażenie z bezpośredniego słuchania produkującego się artysty lub całego zespołu będzie zawsze większe niż za pośrednictwem radia, gramofonu i taśmy dźwiękowej. Tęgo wrażenia i potrzeby bezpośredniego kontaktu z wykonawcą słuchacz będzie zawsze szukał i przenieśli je będzie ponad najlepsze nawet transmisje. Najlepszy dowód mamy na tem, że koncerty dobrych solistów i orkiestr nie straciły wcale na aktualności — przeciwnie nawet zyskały. Niesłabnącym powodzeniem cieszą się dziś również lokale (kawiarnie, restauracje), w których grają dobre zespoły. Właściciele ich mogliby przecież postawić gramofon na głośnik i w ten taniej sposób dostarczać klienteli przyjemności słuchania muzyki. — Klientela ta jednak tego nie chce, a domaga się żywej, bezpośrednio od wykonawców odbieranej muzyki. Podniosła tylko swe wymagania i byle jakiej gry słuchać dziś już nie będzie. Dlatego ta ucieczka, jaka się dziś zaznacza od nauki na instrumentach orkiestrowych (wszystkie instrumenty dęte, kontrabas, wiolonczela) jest wyrazem przesadnej nieobecności ze strony ew. kandydatów o swą przyszłość. Dobry muzyk znajdzie zastosowanie i zarobek.

Zresztą, jeżeli chodzi o naukę, to kandydaci nie tracą nic poza czasem. Nauka na tych instrumentach nie pociąga dziś za sobą żadnych kosztów, ponieważ Konserwatorium Państwowe uczy bezpłatnie na tych instrumentach. (Mowa o flecie, klarynie, oboju, fagocie, waltorni, puzonie, trąbce, kontrabasie, wiolonczeli, harfie, perkusji). Muzyczny i chętny kandydat poza swą pracą zawodową znajdzie zawsze trochę czasu na niezbędne ćwiczenia i połączy w ten sposób przyjemne z pożytecznym. W ten sposób amator, należycie przez szkołę przygotowany, może się stać dobrym fachowcem muzycznym, nie tracąc równocześnie kontaktu ze swym właściwym zawodem i bez narażania się na straty materialne może się stać pożytecznym czynnikiem w ogólnej kulturze muzycznej. Sł. W.

Derby angielskie wygrane fuksem

Zwycięstwo w derby angielskim oznacza nie tylko nagrodę w kwocie 10 000 funtów szterlingów, ale jest ponadto jak gdyby listem żelaznym w progi najbardziej arystokratycznych rodzin. To też łatwo zrozumieć, jaką sensację wzbudziło niespodziewane zwycięstwo „Piątego Kwietnia”, t. j. konia, którego właścicielem jest Tom Waite, niegdyś robotnik, potem policjant, obecnie zaś ulubiony artysta-komik sceniczny. Ostatni (24) numer „Ilustracji Polskiej” przynosi fotografie właściciela zwycięskiego „Piątego Kwietnia” i jego konia. W tym samym numerze znajdują czytelnicy pięknie ilustrowany feljeton p. t. „Porwana narzeczona”, opowiadający o dziwnych obrzędach weselnych u ludów pierwotnych. Niemniej zajmujące są również bogato ilustrowane feljtony i artykuły, jak „Nowy film Kiepur” (jest nim wyświetlana właśnie po raz pierwszy w Berlinie „Pieśń nocy”), dalej „Katastrofa pływającego pałacu”, „Z wystawy plakatów wojennych”, „Angielscy książęta krwi jako masoni” i t. d.

Uzupełnieniem bogatego w treści i starannie ilustrowanego numeru są liczne zdjęcia aktualne, odcinek po-

wieściowy, frapująca nowela, bajka dla dzieci, mody, humor, kącik czytelników, rozrywki umysłowe i t. p.

U malarza

Do pracowni malarza zgłasza się wreszcie jakiś bogaty amator sztuki. Staje przed obrazem, zatytułowanym „Jonasz i wieloryb”, przygląda mu się z zadowoleniem.

— Piękny obraz, ale gdzie jest Jonasz?
— W brzuchu. (Le Rire).

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Janko - Muzykant”. Jest to wznowienie filmu polskiego, który mniej więcej przed rokiem cieszył się w tem samym kinie znacznym powodzeniem. Punktem wyjścia akcji jest nowela H. Sienkiewicza, film zaś w dalszym ciągu snuje losy Janka, który nie umarł, lecz wychowany w domu poprawczym, został z czasem świetnym skrzypkiem. Bardzo interesująca jest tu w pierwszej części gra młodocianego artysty Stefka Regulskiego. Dorosłego Janka gra W. Conti. Wesołe epizody stwarza para komików Dymyza i Krukowski. W dalszych rolach widzimy M. Malicką i W. Gawlikowskiego. (ver.)

Kino „Muza” wyświetla film pod tyt. „Zdobycy złota”, który kiedyś oglądaliśmy już na ekranie kina „Apollo”. — Akcja pierwszej części filmu rozgrywa się na Alasce. Poszukiwawcy złota, zwanemu „Błyskawicą”, wszystko się udaje. Wygrywa on zakład, robiąc w ciągu dwu miesięcy 2000 mil, natrafia na żyłę złota i wkrótce staje się bogatym. A gdy ze zdobytym majątkiem przybywa do wielkiego miasta, dostaje się w ręce sprylnych aferzystów, lecz z rewolwerem w ręku potrafi odebrać oszustom swe pieniądze. Dopomaga mu w tem sekretarka jego Virginja, w której znajduje wierną towarzyszkę życia.

W rolach głównych oglądamy niedawno zmarłego Milton Sills'a (William) i Doris Kenyon (Virginja). Jest to jeden z przeciętnie dobrych filmów amerykańskich. (Ga)

Kino „Orzeł” wyświetla dwa filmy: „W niewoli u szekia” i „Na tropie zbrodniarza”. W pierwszym filmie doskonale są skłócone wszystkie elementy filmu egzotycznego z elementami filmu cowbojskiego z dzikiego zachodu. Uroczą bowiem panna Polly, aby dopomóc swemu opiekunowi, posiadającemu gdzieś w południowo zachodniej Azji tereny naftowe, których okrutny szek Abdul Hassan chce go pozbawić, sprowadza do Azji

swych cowboyów. Oczywiście wszelkie sztuki cowboyów święcą wśród Arabów wielkie triumfy, doprowadzając do pogromu szekia. Na czoło filmu wysuwa się Tom Mix, jak zawsze świetny w rolach bohaterów cowboyów.

Również i drugi film jest filmem cowbojskim. Bohaterem jego jest Tom Kerrigan, z powodzeniem walczący z bandą szulerów.

Role główne kreują: Tom Tyler w roli Tom Kerrigana i młodociany aktor kinowy Franuś Darro w roli malutkiego Jimmy Randa. (Ga)

SPORT

O puchar Davisa

Japonja — Danja 2:0. Pierwszy dzień spotkania trzeciego koła w Kopenhadze przyniósł łatwe zwycięstwa Japończykom. Jiroh Satoh pokonał Anker Jacobsena 6:1, 6:2, 6:4 oraz Kuwabara — Ulricha 6:4, 6:2, 6:0.

U. S. A. — Brazylja 2:0. Finał strefy amerykańskiej, rozgrywany w Forest Hill, przyniósł w pierwszym dniu dwa punkty Stanom Zjednoczonym. Frank Shields pokonał Pernambuco 6:1, 3:6, 6:3, 8:6 i Allison — Nelsona Cruz 6:3, 6:2, 6:3.

Pięściarstwo

Głębokie zawody pięściarskie zapowiadane są w ramach niedzielnego święta w f i p. w. na stadionie miejskim, które rozpoczynają się o godzinie 16.30. Walczą mają: Rogalski (W) z Misiornym (HCP), Polus (W) z Forlańskim (W), Rudzki (Naprzód — Lipiny) z Sipińskim (W), Karpiński (CWS — War.) z Majchrzyckim (W) i Wystrach (PKS — Kal.) z Hoffmannem (HCP).

Pływanie

Do klasy A mistrz. okr. w płycie wodnej zaliczono pierwsze dwie drużyny z ub. r. mistrzostw kl. B — „AZS” i „Unja” II, bowiem „Unja” I awansowała do grupy mistrzowskiej; temsamem w klasie A grać będzie sześć zespołów: „HCP”, „Warta”, „ISV”, „PTP”, „AZS” i „Unja”. (wz)

Mistrzostwa okr. klasy B piłki wodnej, odbędą się w czasie od 13 do 19 bm. Startować w nich będą rezerwy klubów A-klasowych oraz pozostałe kluby. (wz)

Egzamin na sędziów w pływaniu odbędą się 12 bm. o godz. 19 na pływalni przy Drodze Dębińskiej. Zgłoszenia przyjmuje L. Leracz, ul. Wodna 2. (wz)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 9 czerwca 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,20	47,20	32,75	—	285,5	377,10	57,35	79,46
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,20	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,52	—	—	—	668,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,40	—	—	15,47	23,75	601,—	800,25	121,30	168,50
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	124,50	71,15	58,77	26,34	18,93	354,—	—	71,35	99,—
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,528	615,—	—	15,15	20,10	3,06	—
Budapeszt	6	155,90	100 pengo	—	—	—	30,25	—	—	537,50	—	124,29
Holandja	2 1/2	353,31	100 gld. hol.	361,25	206,64	170,73	9,07	40,49	1027,—	—	207,12	287,70
Kopenhaga	5	238,38	100 k. d.	—	—	84,57	18,30	—	—	—	102,80	140,50
London	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	32,80	18,73	15,46	—	3,67	93,28	123,95	18,81	26,10
Nowy York	3	8,91,41	1 dolar	8,91	509,61	4,209	367,—	—	25,36	83,68	511,—	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,13	20,13	16,605	93,21	3,94	—	132,72	20,16	27,97
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,40	15,13	12,465	124,—	—	75,20	—	15,16	21,05
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,61	71,21	5,13	130,10	173,47	26,28	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,40	99,85	82,34	18,79	19,58	496,—	658,55	—	133,75
Sztokholm	4	238,38	100 k. szw.	—	—	79,17	19,53	18,87	483,—	—	96,80	134,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	61,95	36,25	—	—	473,12	—	—

JAPONSKI PROSZEK
KATOL ZABIJA
AZUMIZER
OSIĄKA (JAPONJA)
PRZEDSI. KATOL WARSZAWA, WILCZA 58
OWADY I ROBOCTWO
nw 1J483

PEŁNY BIUST
Kształtne łydki, piękne kształty zapewnia Paniom w każdym wieku polecone przez lekarzy „Ideal Mixture”. Doprowadza szybko do rozkwitu niedorozwinięty, chudy biust. Liczne pisma dziękczynne donoszą nam iż już po 4-tygodniowym używaniu ujawnia się wzmocnienie i zaokrąglenie. Chude szyje przybierają zachwycające miękkie łmie. Znikają wystające kości. Szczupłe łydki wzmocniają się. Gwarancja! Zwracamy pieniądze jeżeli nie odniesie skutku. Cena zł. 1.80, komplet kuracyjny zł. 2.
Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn 1.
Skrzynka pocztowa 12640. Polska.

Dziś!
jeszcze proszę zażądać **bezpłatnych** zajmujących cenników higienicznych artykułów gumowych, kosmetyki, brzytwy, nożyków do golenia itp.
Wysyła natychmiast
Perfumerja Federa,
Lwów, Sykstuska 7/2.
Tp 1154

1 SPRZEDAŻE
Ford
otwarty doskonale utrzymany po remoncie, za bezcen sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 612

Domek
w Ławicy ogrodem tanio. Szew-ska 6 m. 5. zdw 66 498

21 ZGUBY
Indeks
nr. 14 338 na nazwisko Maksymilian Zietara stud. med. U. P. unieważniam. zdp 67 553

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Pomocnik
mleczarski wykwalifikowany szuka posady od 15. 7. Fr. Molenda Mleczarnia Winna, poczta Zaniemyśl pow. Środa. zdw 66 871

Rządca
lat 30 z fachowym wykształceniem i gruntowną praktyką w Poznaniu szuka odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 67 027

Kucharka
służąca uczciwa pilna, pracowna szuka posady od 15. 6 — 1. 7. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 67 803

Sierota
do wszystkiego skromnym gotowaniem poszukuje posady zaraz lub 15. Dobre polecenia. — Oferty Kurjer Poznański zdw 67 806

Poszukuje
pracy jako kucharka lub do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 277

Ogrodnik - szofer
lat 30 z 15 letnią praktyką obeznany wszechstronnie w swym zawodzie w wielkich ogrodach handlowych i pałacowych poszukuje posady. Referencyjny udzieli JWPan hr. Mańkowski Winnagóra Środa. Łaskawe zgłoszenia Wróblewski, Winnagóra. zdw 66 302

Młoda
dziewczyna poszukuje posady z dobrą świadectwami. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 67 290

Biuralistka
krytycznym położeniu szuka jakiegokolwiek zajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 281

Uczciwa
dziewczyna dobrze polecona poszukuje posady do starszej pani lub do dzieci od 15. 6. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 67 153

Inteligentna
panienka poszukuje posady do dzieci zaraz lub 1 lipca. Świadectwa długoletnie i dobre polecenia, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 118

Pracznica
uczciwa i akurata poszukuje prania i posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 260

Służąca
pozamiejscowa do wszystkich prac domowych szuka posady zaraz lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 289

Szukam
posady do dzieci bez spania. — Oferty Kurjer Poznański zdw 67 284

Wychowawczyni
inteligentna poszukuje posady długoletnia praktyka. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 67 264

Maturzystka
starszy inteligentny, władający biegle językiem francuskim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdw 67 238

Przedpłata na czerwiec 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Mistrz Ilustracji Poznański” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł. 4.00 w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnośnym em do domu w Poznaniu zł. 4.70 z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł. 4.94 kwartalnie zł. 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł. 9.00 w innych krajach zł. 11.00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przekład w zakładzie strażaków i p wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potencyjnie 200 gr. od 1-lamowej m. l. m. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwzrostki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego drobne do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstaje wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.